

Wieczysty pokój końca historii. Konceptje geopolityczne Immanuela Kanta i Francisa Fukuyamy

Tematem artykułu jest głośna koncepcja historiozoficzna amerykańskiego politologa Francisa Fukuyamy dotycząca „końca historii”. Postaram się wskazać istotne powiązania tej koncepcji z zaproponowaną przez filozofa Immanuela Kanta koncepcją wieczystego pokoju.

Nawiązując do Kanta Fukuyama zadaje na nowo pytanie o kierunkowość dziejów powszechnych oraz możliwość końca historii. Należy zaznaczyć, że Kant jest jednym z pierwszych autorów, którzy podejmują próbę stworzenia koncepcji powszechno-dziejowej. Fukuyama głosi wyższość liberalnej demokracji, która pokonała kolejno takie systemy jak monarchia, faszyzm i w końcu komunizm. Nie jest ona bynajmniej osiągnięciem tylko cywilizacji Zachodu, ale dziedzictwem i triumfem całej ludzkości. Demokracja wyznacza ostatnią fazę ideologicznej ewolucji ludzkości i oznacza kres poszukiwań najlepszej formy rządów, a tym samym koniec historii. Historia osiągnęła kres, ponieważ doszła do punktu, w którym istniejąca forma organizacji społeczno-politycznej całkowicie zaspokaja człowieka w jego najgłębszej istocie. Oddajmy głos Fukuyamie, który pisze: „Ludzka natura nie jest stworzona raz na zawsze, lecz stwarza się z biegiem czasu historycznie, w jej ramach odbywa się samo stwarzanie, rozwój dziejowy człowieka zmierza do pewnego punktu”¹.

¹ F. Fukuyama, *Koniec historii*, Poznań, 1996, s. 206.

Według Fukuyamy społeczeństwa cywilizowane zostały ujednoczone dzięki rozwojowi nowożytnych nauk przyrodniczych. Nauka ustanowiła jednolity sposób wytwarzania dóbr. Dopiero nowoczesna technologia sprawiła, że stała się możliwa nieskończona akumulacja dóbr i zaspokajanie nieustannie wzrastających ludzkich potrzeb. Zwrócenie szczególnej roli do nauk przyrodniczych skierowuje nas do Kanta, który wprowadza założenie pewnej teleologii przyrody. Kant proklamuje prawo teleologicznego spełniania się każdego stworzenia. Wszystko rozwija się zgodnie z pewnym celem, ludzie, narody, cała ludzkość. Według Fukuyamy naukowe przyrodoznawstwo stanowi podstawę do sukcesu liberalizmu. Metoda naukowa jest powszechna wszystkim ludziom, co przesądza o jej powszechności i tym samym ogromnej roli na drodze do końca historii, którym jest powstanie homogenicznego państwa. Rozwój nowoczesnych technologii doprowadzi do unifikacji społeczeństw. Co więcej stosowanie tych samych technologii prowadzi do powstania nowych ujednoczających standardów w kulturze. Według Fukuyamy ten proces jest nieodwracalny. Zasadniczą tezą jego koncepcji jest stwierdzenie, że nauka w sposób konieczny prowadzi do kapitalizmu w sferze gospodarczej i do demokracji liberalnej w sferze politycznej. Przykładem, który ma potwierdzić tą tezę jest ZSRR — jego rozwój i upadek. Paradygmat nie-liberalny był w stanie doprowadzić do szybkiego uprzemysłowienia ale totalnie nie poradził sobie z nadejściem epoki postindustrialnej. Wniosek jest taki, że gospodarka sterowana centralnie jest z góry skazana na niepowodzenie. Jedynie mieszanka naukowego przyrodoznawstwa, demokracji i liberalizmu jest gwarancją spełnionego człowieka i spełnionego społeczeństwa. Spełnione społeczeństwo to społeczeństwo, które generuje linearny, nieodwracalny postęp.

Wiek XX to ekspansja demokracji, ogarniającej cały świat. Stała się ona jedynym w pełni legitymizowanym, uprawomocnionym i uznanym sposobem sprawowania władzy w państwie. Pojawienie się w linearnej historii nieciągłości w postaci dwóch wojen światowych dla wielu Europejczyków postawiło pod znakiem zapytania uniwersalność zdobyczy Zachodu, w tym demokracji. Pojawiły się opinie, że nie ma uniwersalnej historii, zmierzającej do jednego celu, lecz jest tyle celów i historii, ile jest kręgów cywilizacyjnych. Dla zwolenników pluralizmu dziejowego nie ma uniwersalnych wartości dla całej ludzkości, a samo słowo ludzkość jest puste i abstrakcyjne. Fukuyama ostro krytykuje tego rodzaju poglądy. Dla niego tylko demokracja stanowi źródło prawdziwej legitymizacji, co oddają następujące jego słowa: „Kiedy ludzkość w końcu tysiąclecia stanęła w obliczu podwójnego kryzysu — au-

torytaryzmu i socjalistycznego centralnego planowania — jedyną ideologią o potencjalnej uniwersalnej ważności okazała się demokracja liberalna, doktryna wolności osobistej i władzy ludu”².

Według Kanta człowiek dąży do życia w społeczeństwie, gdyż tylko w obrębie zbiorowości może lepiej zdefiniować swoje człowieczeństwo. „Zadaniem najważniejszym, które stoi przed rodem ludzkim i do rozwiązania którego zmusza go przyroda, jest zrealizowanie społeczeństwa obywatelskiego powszechnie rządzonego prawem. Ponieważ tylko w społeczeństwie, i to w takim społeczeństwie, w którym panuje największa wolność, to znaczy wolność pociągająca za sobą powszechny antagonizm jego członków przy jednoczesnym najdokładniejszym określeniu i zapewnieniu granic tej wolności, tak aby mogła ona współistnieć z wolnością innych ludzi, ponieważ powtarzam, tylko w takim społeczeństwie przyroda może osiągnąć swój cel, jak i wszystkie w ogóle cele swojego powołania — przeto najwyższym zadaniem, jakie przyroda postawiła przed rodem ludzkim, musi być społeczeństwo, w którym wolność przy poszanowaniu praw zewnętrznych łączy się w stopniu możliwie najwyższym z nieodpartym przymusem to znaczy w doskonale sprawiedliwy ustrój obywatelski”³. Największym zadaniem stojącym przed ludzkością jest realizacja projektu praworządnego społeczeństwa obywatelskiego. Tylko w społeczeństwie obywatelskim ulega maksymalizacji zasada wolności. Wolność aby nie stać się anarchią przyjmuje postać wolności do (a nie wolności od). U Kanta mówimy o wolności kontrolowanej dyscypliną. To dzięki wolności obywateli może rozwijać się nauka, sztuka i ekonomia.

Przywiązywanie dużej wagi do poziomu wykształcenia i dobrobytu w państwie to kolejny punkt łączący koncepcje Kanta i Fukuyamy. Uniwersalność nauki u Fukuyamy staje się podstawą do ujednoczenia świata. Te same rozwiązania technologiczne, organizacja pracy i powiązania handlowe łączą społeczeństwa coraz bardziej. Fukuyama stwierdza wyraźnie, że nauka w sposób konieczny prowadzi do kapitalizmu w sferze gospodarczej i do demokracji liberalnej w sferze politycznej. Dzięki globalizacji powstaje uniwersalna kultura konsumencka, oparta na liberalnych zasadach ekonomicznych. Przestrzeń gospodarcza ma więc niezwykłą moc ujednoczającą. Demokracja w fukuyanizmie jest nie tylko celem rozwoju samym w sobie ale również warunkiem rozwoju gospodarczego. W krajach o zapędach autorytarnych również może nastąpić wzrost gospodarczy, ale będzie on zróż-

² Ibidem, s. 76.

³ I. Kant, *Przypuszczalny początek ludzkiej historii*, Toruń, 1995, s. 40–41.

nicowany społecznie, nierównomierny, chaotyczny. Tylko demokracja daje zinstytucjonalizowane zabezpieczenia, dzięki którym podejmujący decyzje podlegają kontroli. Jednak związek demokracji z gospodarką również napotyka problemy. Z badań Michaela Barra wynika, że demokracja pozytywnie koreluje ze wzrostem PKB na niskim poziomie, natomiast przy średnim zaczyna się korelacja negatywna. „Empiryczny związek pomiędzy demokracją a rozwojem pozostaje więc złożony i niejednoznaczny: nie wynika zeń ani postulat transformacji autorytarnej jako ogólnego podejścia do reform gospodarczych, ani demokratyzacji jako strategii mającej prowadzić do wzrostu gospodarczego”⁴.

Fukuyama dokonuje syntezy liberalizmu z demokracją. W efekcie powstaje koncepcja demoliberalizmu. Amerykański myśliciel proponuje więc pewien demoliberalny paradygmat. Liberalizm przyznaje jednostce pewne uprawnienia lub wolności od ingerencji rządu: są to prawa obywatelskie, religijne i polityczne. Demokracja oznacza uprawnienia wszystkich obywateli do wpływania na władzę przez udział w wyborach. Demoliberalizm to stan w pełni racjonalny. Racjonalność jest też w zasadzie filarem koncepcji Kanta. W rozumie oparcie znajduje wolność. Razem pomagają ludzkości wznosić się na kolejne poziomy rozwoju życia społecznego. Kant wyrażał sprzeciw wobec demokracji, ale jego założenia można określić jako reprezentacyjną demokrację.

Współcześni badacze podważają status demokracji jako najlepszego z możliwych systemu politycznego. Rozbudowana biurokracja, korupcja, brak decyzyjności, uleganie partykularnym interesom przez politycznych decydentów to tylko niektóre z bolączek demokracji. Klasa polityczna przeobraża się we wspólnotę interesu, a politycy podejmują krótkowzroczne decyzje, mające na celu głównie doraźną wyższą punktację sondażowej a nie wspólnotowe dobro. Partie upodabniają się do siebie, a różnią tylko w kwestiach drugoplanowych, niedostrzegalnych dla przeciętnego wyborcy. Podstawą decyzji wyborczej coraz częściej nie są merytoryczne przesłanki, ale wizerunki polityków serwowane w mediach. Marek Bankowicz mówi o zdegenerowanej formie demokracji, którą nazywa demokracją sondażową albo „telekracją”. Dla Fukuyamy demokracja jest końcem ideologicznych poszukiwań najlepszego systemu. Czy rzeczywiście? Fukuyama ostatnio sam dostrzega, że praktyka demokratycznego systemu zaczyna zostawać w tyle za lepszą or-

⁴ F. Fukuyama, *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, Poznań, 2005, s. 44.

ganizacją administracyjną np. Chin, które z panującego kryzysu finansowego wysuwają się na prowadzenie w globalnym wyścigu gospodarczym. Fukuyama wskazuje na najważniejsze czynniki, które wpływają na rozwój gospodarki. Nie są to bynajmniej czynniki ekonomiczne, ale instytucjonalne i polityczne. Chiński aparat urzędniczy potrafi w sposób szybki i trafny zarządzać i koordynować skomplikowane zestawy projektów, które w zachodnich demokracjach tkwią bez końca w urzędniczej czasoprzestrzeni. Nie oznacza to oczywiście odrzucenia idei demokracji przez Fukuyamę, ale podobnie jak inni badacze zaczyna on powoli dostrzegać słabe punkty w całości jaką jest demokracja. W historii ludzie ryzykowali a nawet poświęcali swe życie dla demokratycznej idei. „Ludzie kładli na szalę swe życie i utrzymanie, aby walczyć o demokratyczne prawa. Nie ma demokracji bez demokratów, to jest bez swobodnego człowieka demokratycznego, który pragnie demokracji i kształtuje ją, a zarazem jest przez nią kształtowany”⁵.

Wydaje się, że współcześnie sen o demokracji nie jest już spełnieniem marzeń o wolności. Czy demokracja przetrwa bez demokratycznego człowieka czy może w kolejnym stuleciu zasiądzie na muzealnym postumencie zachodnich ideologii? Fukuyama zauważa również fakt nieakceptacji demokracji i liberalnej nowoczesności Zachodu przez wiele społeczeństw, głównie azjatyckich. Co prawda niektóre z państw Azji Wschodniej przeszły wiele transformacji w kierunku demokracji ale ostatnio jakby zatrzymały się na tej drodze. „Pojawia się więc pytanie: czy instytucje i wartości liberalnego Zachodu są rzeczywiście uniwersalne, czy też stanowią tylko, jak chciałby Samuel Huntington, wykwit kulturowej specyfiki północnoamerykańskiego świata?”⁶.

Chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię dotyczącą demokracji, która przemawia na jej niekorzyść. Wraz z rozwojem przestrzennym demokracji nie następuje bynajmniej jej rozwój jakościowy. Demokracja nie dynamizuje się ani nie ulepsza, a nawet zaczyna ulegać pewnemu zastojowi⁷.

Kant wprowadza w swoich rozważaniach, ważną w dzisiejszych czasach problematykę „praw człowieka”. Za fundamentalne dla rozwoju uważa prawo do „uszanowania w naszej własnej osobie człowieczeństwa”. Państwo nie może traktować ludzi jak „maszyn i narzędzi”. Kwestia przestrzegania praw człowieka jest nierozdzielnie związana z pokojem światowym. „Teraz, gdy

⁵ Idem, *Koniec historii...*, s. 201.

⁶ Idem, *Budowanie państwa...*, s. 47.

⁷ Zob. M. Bankowicz, *Demokracja: zasady, procedury, instytucje*, Kraków 2006, s. 192–197.

wreszcie wzięło górę poczucie wspólnoty narodów i doszło do tego, że naruszenie prawa w jednym miejscu na ziemi jest przez wszystkich odczuwalnie dostrzegane, więc idea obywatelstwa świata przestała być fantastycznym i przesadnym rodzajem prawa, natomiast jest niezbędnym uzupełnieniem niepisanego kodeksu zarówno prawa państwowego, jak i prawa narodów do publicznych praw człowieka w ogóle, a tym samym więc do wiecznego pokoju, do którego, można sobie tego jedynie życzyć, nieustannie będzie się przybliżać⁸. U Fukuyamy kwestia praw człowieka również odgrywa istotną rolę. Stwierdza on, że wszelka dyskusja nad tą kwestią musi opierać się na jakiejś koncepcji ludzkiej natury. Zauważa wiele kwestii spornych, które wynikają z umiejscowienia badań na prawami człowieka i dyskusji na platformach różnych paradygmatów, co wynika z nieprzekraczalnych, jak się wydaje różnic kulturowych. „Problemem jest to, co każdy obrońca praw człowieka zna z praktyki, jeżeli nie z teorii — nie ma uniwersalnych praw pozytywnych. Kiedy zachodnie grupy broniące praw człowieka krytykują rząd Chin za aresztowania dysydentów politycznych, rząd ten odpowiada, że w chińskim społeczeństwie prawa zbiorowe i społeczne są stawiane ponad prawami jednostki. Nacisk organizacji zachodnich na indywidualne prawa polityczne nie jest wyrazem uniwersalnych dążeń, lecz odzwierciedla typowe dla Zachodu nastawienie kulturowe grup broniących praw człowieka⁹. Kwestia jest bardzo złożona i wiąże się z częstymi zarzutami badaczy spoza kultury zachodniej o próbę narzucania przez zachodnich humanistów amerykańsko-europejskiego wzorca kulturowego. Z drugiej strony szanując w ten sposób prawa innych kultur do nieuznawania praw człowieka podważamy koncepcję uniwersalnych podziałów na dobro i zło i uznajemy, że cała etyczność jest względna i nie istnieje uniwersalna definicja człowieczeństwa. Według Fukuyamy te kwestie w ramach różnic kulturowych są nie do pogodzenia, dlatego jedyną słuszną drogą jest zacieranie tych różnic i dążenie do zjednoczenia całej ludzkości pod względem kulturowości.

U kresu historii według Fukuyamy powstanie homogeniczne państwo wznoszące się na dwóch filarach: gospodarce i uznaniu. Fukuyama przedstawiając koncepcję walki o uznanie nawiązuje do Hegla. Zgodnie z tą teorią ludzie walczą między sobą o prestiż i uznanie, co przenosi się również na arenę międzynarodową. „Wokół kwestii godności ludzkiej oraz pragnienia uznania, które się z nią wiąże, toczy się wiele dyskusji politycznych. Isto-

⁸ I. Kant, *O wiecznym pokoju*, Wrocław, 1992, s. 52.

⁹ F. Fukuyama, *Koniec człowieka*, Kraków, 2008, s. 153.

ty ludzkie nieustannie bowiem wymagają, aby inni uznawali ich godność — jako jednostek lub członków grup religijnych, etnicznych, rasowych czy innych. Walka o uznanie nie jest walką ekonomiczną — nie pożądamy tutaj pieniędzy, lecz tylko tego aby inni ludzie okazywali nam szacunek, na który naszym zdaniem zasługujemy”¹⁰. Niektórzy ludzie chcą być uznani za lepszych od innych, cechuje ich *megalothymia*. Inni pragną być uznani za równych wobec innych. Taka postawę Fukuyama nazywa *isothymią*. Te dwie postawy to jednocześnie dwie fazy rozwoju społeczeństw, stopniowego zwycięstwa *isothymii* nad *megalothymią*. Historia ludzkości jest historią poszukiwań najlepszej formy uznania. Kant z kolei proponuje koncepcję egoizmu, który może działać twórczo lub destrukcyjnie. Owocami egoizmów są rozwijająca się nauka, kultura i gospodarka. Z drugiej strony tkwiący w ludziach egoizm prowadzi do postaw aspołecznych, które z kolei prowadzą do konfliktów.

Drugim filarem, na którym ma wspierać się państwo homogeniczne Fukuyamy jest gospodarka. „Niezwyczajnie wydajna i dynamiczna przestrzeń gospodarcza, stworzona przez unowocześnioną technologię i racjonalną organizację pracy, ma gigantyczną moc ujednociającą”¹¹. Nowoczesna gospodarka to sieć sprzecznych interesów. Rolę swoistego spoiwa, pośrednika mediatora może spełnić jedynie demokracja, której rozwój jest nierozzerwalnie połączony z rozwojem gospodarczym w danym kraju.

Jedynym kryterium przynależności do uniwersalnego państwa Fukuyamy jest człowieczeństwo. W tym idealnym państwie nie ma już miejsca dla podziałów narodowościowych, religijnych czy językowych. Filarem takiego państwa ma być nowoczesna gospodarka i technologie, które wykreują społeczeństwo zurbanizowane, mobilne, wolne od tradycyjnych form autorytetu takich jak przynależność do narodu czy religii. Kant w przeciwieństwie do Fukuyamy nie odrzuca podziałów narodowościowych. Zauważa jednak, że różnice etniczne, kulturowe i religijne mogą być podstawą do konfliktów międzynarodowych. Jednak ludzkość w miarę rozwoju, będzie potrafiła wypracować „zgodność w podstawowych pryncypiach”, co pozwoli utrzymać równowagę między narodami. W istnieniu każdego narodu zapisana jest pewna celowość. Każdy naród jest trybem w maszynie całej ludzkości, trybem małym, ale ważnym, a nawet niezbędnym dla prawidłowego funkcjonowania i istnienia całości. Kant nie tworzy jednak koncepcji jednolitego państwa ca-

¹⁰ Ibidem, s. 197.

¹¹ F. Fukuyama, *Koniec historii...*, Poznań, 1996, s. 164.

łej ludzkości. Proponuje federację wolnych liberalnych republik. Jest to stan, w którym ludzkość zaspokaja swoje egoistyczne cele (poprzez handel) oraz oczekiwania moralne (przez ustanowienie prawa powszechnego). „Oddalone od siebie części świata mogą nawiązywać ze sobą pokojowe stosunki, które w końcu mogą stać się publicznie prawomocne i w ten sposób wreszcie rodzaj ludzki coraz bardziej zbliżyć się może do konstytucji obywatelstwa światowego”¹². Spoiwem, które połączy ludzkość w jedną społeczność nie będzie ten sam jeden dla całej ludzkości język, religia albo jej całkowity brak, ale jednolite prawodawstwo dotyczące najbardziej fundamentalnych dla człowieka kwestii, a opierające się na tzw. prawach człowieka. Według Kanta ludzkość obecnie znajduje się w połowie drogi, która prowadzi do zjednoczenia wszystkich państw we wspólnych celach i powstania międzynarodowej organizacji, która będzie strażnikiem pokoju światowego. W fukuyanizmie taką funkcję pełni prawomocność międzynarodowa, która postrzegana jest jako wyraz woli wspólnoty międzynarodowej. Instytucje międzynarodowe są ucieleśnieniem tej prawomocności. Na przykład, zaangażowanie sił pokojowych w konflikt zbrojny jest moralnym wyrazem woli i norm danej wspólnoty międzynarodowej. Przeszkodą w realizacji kantowskiego planu światowego pokoju mogą być „pozory zewnętrznego dobrobytu”, który będzie skrywał „najstraszliwsze cierpienia, które nękają naturę ludzką”. Teorię kantowską zdają się potwierdzać takie przykłady jak współczesne Chiny, państwo z wysokim wzrostem gospodarczym, jednak nadal nieprzestrzegające ani praw człowieka ani elementarnych zasad demokracji. „Dobro jeśli nie jest ugruntowane w moralnie dobrym przekonaniu i usposobieniu, jest tylko pozorem, spoza którego wyziera nędza”¹³.

Według Fukuyamy światowy pokój możliwy jest wyłącznie w sytuacji liberalnego internacjonalizmu. Kwestia narodowościowa jest punktem zasadniczej różnicy w koncepcjach dwóch myślicieli. Tym co spaja te dwie koncepcje jest założenie powszechnego pokoju, który tak dla Kanta, jak i Fukuyamy jest możliwy do osiągnięcia. Kant formułuje kilka postulatów trwałego pokoju między narodami. Z pierwszych sześciu tzw. artykułów preliminaryjnych warto wymienić artykuł trzeci, który mówi o konieczności stopniowego eliminowania stanu uzbrojenia przez każde z państw, co zostało uznane za całkowicie utopijną koncepcję. Wojna jest zagrożeniem dla egzystencji całej ludzkości. „Z tego wynika, że wojna doszczętnie wyniszczająca, gdzie zdławienie obu

¹² I. Kant, *O wiecznym...*, Wrocław, 1992, s. 50.

¹³ Idem, *Przypuszczalny początek ludzkiej...*, s. 46.

stron równocześnie, a tym samym również wszelkiego prawa dotyczyć może, wieczny pokój mógłby się jedynie odbyć na rozległym cmentarzu ludzkiego gatunku”¹⁴. Stan wojny, jak przyznaje Kant jest stanem naturalnym dla człowieka, stanu pokoju człowiek musi się dopiero nauczyć. Wraz z rozwojem ludzkości umiemy żyć w pokoju „bardziej i lepiej”. Stopień umiejętności pokojowego współżycia między ludźmi jest wyznacznikiem rozwoju człowieczeństwa.

Pokój Kantowski nie dotyczy tylko makroskali stosunków międzynarodowych, ale rozciąga się również na mikroskalę wzajemnych stosunków między poszczególnymi ludźmi żyjącymi obok siebie. Najbardziej istotne dla całościowej koncepcji wieczystego pokoju są trzy artykuły definitywne. W pierwszym Kant stwierdza, że ustrój obywatelski w każdym państwie powinien być republikański. Określenie ustrój republikański dotyczy pewnego sposobu rządzenia opartego na trójpodziale władzy i zagwarantowaniu wolności wszystkich obywateli. Drugi artykuł odnosi się do prawa międzynarodowego, które powinno opierać się na federalizmie wolnych państw. W trzecim artykule Kant proponuje koncepcję ogólnoświatowego prawa obywatelskiego, które powinno być ograniczone do warunków powszechnej gościnności.

Zarówno Kant, jak i Fukuyama domagają się powszechnego ustroju opartego na humanizmie, ustroju w którym będą szanowane prawa człowieka, ustroju w którym dzięki powszechnemu wykształceniu nie tylko wysokiego poziomu wiedzy ale również moralności, wszyscy obywatele będą stanowić społeczność przestrzegającą prawa nie ze względu na grożące sankcje ale z głębokiego przekonania ich słuszności. „Uszanowanie tej zasady prawa, jaką każde państwo w słowach przynajmniej okazuje, dowodzi przecież wciąż jeszcze drzemającej w człowieku moralnej dyspozycji, dzięki której zmierza on bezustannie do przewyciężania złego prawidła w moralności i kiedyś będzie mógł jeszcze zostać mistrzem górującym nad złą zasadą w sobie — czemu przecież wprost zaprzeczyć nie może — i, że będzie mógł spodziewać się tego także od innych”¹⁵.

Zarówno koncepcje Kanta, jak i Fukuyamy wpisują się w dziejowy optymizm. Oboje myśliciele są przekonani, że ludzkość potrafi osiągnąć stan rozwoju idealnego, stan w którym nie ma wojen i panuje wieczysty pokój. Są przekonani, że to właśnie pokój a nie wojna prowadząca do autodestrukcji leży w prawdziwej naturze człowieka, którego obowiązkiem jest odkrycie

¹⁴ Idem, *O wiecznym...*, s. 34.

¹⁵ Ibidem, s. 45.

w sobie tej dyspozycji. Kant jest przekonany, że samo doświadczenie dotychczasowych wojen doprowadzi do tego, że ludzie zrozumieją korzyści wynikające z trwałego pokoju. Historyczna konieczność doprowadzi do uniecznieniu wojny. „Rozum odrzuca wojnę jako w najgorszym razie drogę do rozszczenia sobie jakiegoś prawa; stan pokoju natomiast czyni bezpośrednim obowiązkiem, który przecież bez umowy narodów między sobą nie może być ustanowiony ani zabezpieczony tak więc musi istnieć związek szczególnego rodzaju, który nazwać by można przymierzem niosącym pokój, który tym różniłby się od traktatu pokojowego, że ów szukałby zakończenia nie tylko jednej wojny, ale wszystkich wojen na zawsze”¹⁶. Dla Kanta i Fukuyamy pokój jest nieuchronnym celem całej ludzkości, wpisanym w nasze człowieczeństwo. Amerykański politolog podkreśla linearność procesu dziejowego i permanentny stopniowy postęp. Jeżeli nawet w pewnych okresach następuje regres w rozwoju liberalnej demokracji to jest to tylko chwilowe załamanie, niemające jednak większego wpływu na całość procesu dziejowego. „Właściwa historia to jednoliny, spójny, ewolucyjny ciąg zmian ukierunkowanych, na który składają się zbiorowe doświadczenia ludów wszystkich czasów”¹⁷. Fukuyama krytykuje dziejowych pesymistów, szczególnie polemizując z Samuelem Huntingtonem, który zaproponował słynną koncepcję „zderzenia cywilizacji”. Zdaniem Fukuyamy współczesny pesymizm co do dziejowego postępu jest wynikiem dwóch przebiegających równolegle kryzysów — w sferze politycznej i w zachodnim racjonalizmie.

Obaj omawiani w tym artykule myśliciele różnią się jednak w kilku kwestiach. Fukuyama afirmuje demokrację, globalizację, kosmopolityzm i internacjonalizm. Dla Kanta wszelkie różnice narodowościowe, religijne i kulturowe są do pogodzenia, pod warunkiem poszanowania praw człowieka, opierających się na moralności. Możliwe, że rozpoczynający się XXI wiek będzie testem obu koncepcji historiozoficznych. Współcześnie w dobie rozszerzającego się kryzysu gospodarczego, rosnącej fali protestów, strachu przed jutrem a nawet nieśmiały głosów mówiących o nadchodzącym dla Europy konflikcie zbrojnym, pytanie o przyszłość i cel rozwoju ludzkości jest jak najbardziej aktualne. Jak uchronić się przed kolejnymi konfliktami zbrojnymi? Po raz ostatni oddajmy głos filozofowi z Królewca, z którym na pewno zgodziłby się Fukuyama: „Prawo człowieka musi być traktowane jak świętość, nawet gdyby to miało kosztować władzę nie wiem, ile wyrzeczeń”¹⁸. ♦

¹⁶ Ibidem, s. 46.

¹⁷ F. Fukuyama, *Koniec historii...*, 1996, s. 10.

¹⁸ I. Kant, *O wiecznym...*, s. 78.

Perpetual peace of the end of history. Geopolitical concepts of Immanuel Kant and Francis Fukuyama

The aim of this paper is to present the concept of The end of History by F. Fukuyama and compare it with the philosophical concepts of I. Kant. The text is describing the main elements of liberal democracy promoted by Fukuyama comparing them to philosophical proposals of Kant. Both authors paid attention to the importance of human rights in international relations. Both also expressed their hope for the existence of global peace. The factor that differs them is the attitude towards the democracy.

